Nr. 30. Nr. 30.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 21.
Zachód o godz. 7 min. 33.

Wtorek, dnia 7. maja 1872.

W kalendarzu rzymskim: Domiceli panny.
W kalend. słow.: Ludomiła św.,

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego, we** Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 6 maja.

Jutro zbiera się na nowo i rozpoczyna swoje czynności Rada państwa austryacka, wzmocniona kilkudziesięciu delegatami centralistycznymi z sejmu czeskiego. Wedle zapowiedzi wszystkich organów stronnictwa i ministerstwa centralistycznego głównym przedmiotem jéj obrad będzie rezolucya galicyjska czyli jéj usunięcie, przeprowadzenie wyborów bezpośrednich do Rady państwa w całéj Cislitawi. Jakież delegacya galicyjska zajmie stanowisko w obec wyborów czeskich i jawnéj tendencyi przeważnéj większości członków Rady państwa? Dziennik polski, będący dotąd najwierniejszym wyrazem delegacyi galicyjskiéj, pisze w tym względzie dosłownie, co następuje: „Vaterland podsuwa Polakom różne plany opozycyjne, mianowicie radby wmówić w nich, że oni są zawsze jeszcze w obozie tak zwanéj opozycyi prawnopaństwowéj i tylko obrali sobie stanowisko czynne zamiast biernego, a tak lawirując chcą wyczekiwać pomyślniejszych wiatrów. Dzienniki stronnictwa rządowego szyderstwem notują te doniesienia Vaterlandu.

Możemy ich zapewnić, że delegaci polscy jak przedtém tak i teraz — nie mają żadnego planu ani zamiaru i trzymają tylko z cesarzem.“

We Francyi łączą z przybyciem niemieckiego posła hr. Arnima do Paryża wielkie nadzieje. W środę miał on rozmowę z p. Thiersem, przy któréj to sposobności, jak powszechnie twierdzą, dawał niemiecki dyplomata zapewnienia prezydentowi rzeczypospolitéj, że jego rząd jest przejęty usposobieniem jak najzgodniejszém względem Francyi; głoszą nawet, że instrukcye, jakie hr. Arnim ze sobą przywiózł, każą się spodziewać, iż przyjdzie do porozumienia względem opuszczenia terytoryum francuzkiego przez wojska niemieckie przed upływem terminu pokojem zastrzeżonego.

W Hiszpanii zdaje się powstanie Karlistowskie chylić ku końcowi; ale natomiast podnosi głowę stronnictwo republikańskie tak w Kongresie, jak w polu. Temps donosi z Ciudat-Reale, że oddział republikański przerwał komunikacyą na kolei pomiędzy Madrytem a Cadovą.

Na odbytéj w zeszłym tygodniu wielkiéj konwencyi stronnictwa demokratycznego wszystkich Stanów Północnéj Ameryki w Cincinnati pod przewodnictwem Karola Schurza obrano po sześćkrotném głosowaniu kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Greely, redaktora New Jork Tribune a gubernatora Stanu Missouri p. G. Brown'a kandydatem na wiceprezydenta. Nadto przyjęto następujące rezolucye: powszechna amnestyi, reforma administracyi, wypłaty państwowe gotówką.

Siła koalicyi, starającéj się zapobiedz powtórnemu wyborowi p. Granta, tém więcéj wzbudza obaw pismom republikańskim, że program w Cincinnati przyjęty nie tylko jest wyrazem partyi demokratycznéj, ale i stronnictwa secesyonistów republikańskich. Z wystąpienia tego stronnictwa wynika, że nastąpił rozdział pomiędzy zachodem a północą, tak silnie niegdyś przeciw demokratycznemu południowi zjednoczonemi.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył potwierdzić wybór dyrygenta wyższéj szkoły miejskiéj w Wollinie dr. Aust na dyrektora szkoły realnéj w Lippstadt.

Związek Towarzystw przemysłowych polskich i Układ braterstwa włoski.

W połowie marca b. r. Zarząd poznańskiego Towarzystwa przemysłowego rozesłał do wszystkich znajomych mu Towarzystw przemysłowych, stowarzyszeń czeladzi katolickiéj i t. p. projekt Ustaw do Związku wszystkich tego rodzaju towarzystw. Jako cel tego Związku oznaczono paragrafem 1: rozpowszechnianie Towarzystw przemysłowych; wymiana doświadczeń i udoskonalenie organizacyi istniejących Towarzystw; udzielanie sobie wzajemne postępów uskutecznionyoh w dziedzinie przemysłu; czuwanie nad wspólnym interesem i szerzenie zdrowych pojęć o potrzebie i korzyściach tychże Towarzystw; założenie wspólnéj biblioteki przemysłowéj, wymiana książek i pism; staranie się o prelegentów i poddawanie tematów dla dyskusyi w Towarzystwach do Związku należących; urządzanie konkursów tudzież wystaw przemysłowych i norganizowanie udziału w wystawach krajowych i zagranicznych; tworzenie biór informacyjnych i agentur, podniesienie przemysłu i handlu mających na celu; zakładanie przytulisk dla podróżujących członków Towarzystw do Związku należących oraz poleconych przez takowe przemysłowców; zbieranie materyałów statystycznych; wydawanie roczników oraz pism w sprawie Towarzystw przemysłowych; urządzanie szkół wieczornych i przemysłowych.

Do tego projektu było załączone wezwanie do każdego Zarządu Towarzystw przemysłowych, ażeby zechciał odpowiedzieć na ręce sekretarza dyrekcyi przemysłowego Towarzystwa poznańskiego, p. dr. Kazimierza Szulca, św. Marcin 82:

1. Czy pod warunkami w projekcie wymienionemi Towarzystwo pod jego zarządem zostające do Związku przystąpić byłoby gotowe.
2. Jakie życzyłoby sobie zaprowadzić zmiany w proponowanych ustawach.
3. Czyby był za wysłaniem delegatów, gdyby uznano za potrzebne urządzić zjazd reprezentantów wszystkich Towarzystw przemysłowych polskich.

Powyższą propozycyą przyjęto powszechnie przychylnie; odpowiedzi, o ile nam wiadomo, na powyższe zapytania nadesłane nie są dotąd liczne ale wszystkie oświadczają gotowość przystąpienia do Związku pod projektowanemi warunkami, propozycye do zmiany ustaw poczyniono bardzo drobne. Związek więc, jak się zdaje, i walne zebranie wszystkich Towarzystw przemysłowych przyjdzie prędzéj czy późniéj do skutku. Otóż dla porównania tego, co my przedsiębierzymy a co się w tym względzie gdzieindziéj dzieje, przytaczamy tu sprawozdanie z obrad i postanowień zjazdu głośnego i znanego w całéj Europie.

Kongres reprezentantów włoskich stowarzyszeń robotniczych, odbyty niedawno w Rzymie, uchwalił tak zwany „Układ braterstwa“ (Patto di fratellanza), oparty na zasadzie samopomocy i wzajemności i zawierający następujące zasadnicze postanowienia: „Wszystkie stowarzyszenia robotnicze we Włoszech należące do związku wybierają wspólnie stałą komisyą, któréj zadaniem jest czuwanie nad wykonywaniem ugody; zadaniem komisyi téj będzie pozyskiwać jak najwięcéj zwolenników dla układu, rozpowszechniać po wsiach między włościanami stowarzyszenia oparte na zasadzie samopomocy, czuwać nad rozwojem oświaty elementarnéj, wspierać tworzenie się banków, obliczonych nie na obrót giełdowy, ale założonych w celach produktywnych, urządzać bazary, do których robotnicy mogliby oddawać w komis swoje wyroby za zaliczką i wedle możności popierać zakładanie w rozmaitych okolicach kraju szkół przemysłowych i sztuk pięknych. Wszystkie komisye prowincyonalne powinny pozostawać między sobą wzajemnie jakoteż z komisyą centralną w ciągłém porozumieniu, powinny dopomagać sobie wzajemnie i wyszukiwać zatrudnienie tym członkom obcych stowarzyszeń, którzy stracą robotę nie z własnéj winy.

Komisya, któréj nie uda się znaleźć posady dla jakiego robotnika, daje mu świadectwo moralności i pismo polecające, w którém mają być wyłuszczone powody, dla których stracił zatrudnienie. Robotnik zaopatrzony w te papiery i posiadający książkę rękodzielniczą, może zażądać w innem mieście pomocy komisyi robotniczéj w odszukaniu zatrudnia. Jeżeli komisyi nie uda się dać mu miejsca, ma ona obowiązek dać takiemu robotnikowi zapomogę na koszta podróży do domu. Pieniądze te zwrócić jest obowiązane stowarzyszenie, do którego należy robotnik. Komisye mają obowiązek wszędzie rozjemcą występować tam, gdzie przyszłoby do nieporozumień między pryncypałami a robotnikami; zadaniem ich jest dążyć do tego, aby te spory w drodze dobrowolnego porozumienia się ukończone były. Gdyby nie udało się załagodzić nieporozumienia w dobry sposób, mogą komisye przedłożyć sprawę o przebiegu sporu miejscowéj władzy municypalnéj i na wypadek, jeżeliby żadną miarą nie można było pozyskać sprawiedliwego rozstrzygnięnia sporu — może być zapowiedziane zawieszenie robót, ale to dopiero w ostateczności.

Wszystkie komisye robotnicze mają utrzymywać ciągłą ewidencyą szkół, frekwentacyi szkolnéj, wysokości płacy robotniczéj, cen żywności i pomieszkania, liczby fabryk i warsztatów, moralności między robotnikami itd. każda w swoim okręgu. Mają téż obowiązek nawzajem udzielać sobie od czasu do czasu wiadomości o tém wszystkiém. Jedna komisya może komisyi w innem jakiém mieście dawać zlecenia co do załatwienia jéj interesów w téj miejscowości. Jeżeli członkowie jednego stowarzyszenia robotniczego przesiedlają się do innego miasta, gdzie istnieje także stowarzyszenie robotników należące do związku, używają w tém stowarzyszeniu takich samych praw i mają takie same obowiązki jak w mieście, gdzie pierwotnie przebywali.“

Zasady tego układu, słuszne i praktyczne, przyjmą się niezawodnie w innych krajach. Przyczyniłoby się to bardzo wiele do odebrania agitacyi robotniczéj tego charakteru mściwości klasy ubożséj na „kapitale“. Przyjście do skutku podobnéj ugody w tak ludném państwie jak Włochy, stanie się epoką dla społeczności europejskiéj, ponieważ jest pierwszym przykładem sprowadzenia jednéj z najdrażliwszych kwestyi bieżących naszych czasów, kwestyi robotniczéj, przez samychże robotników na tor spokojny i pojednawczy.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Kraków, 2 maja.

(A.) Z plejady, która składała twórczą epokę literatury naszéj, pozostało już bardzo niewielu. „Słowiczek“ Mickiewicza Bohdan Zaleski gdzieś jeszcze na obczyznie — ociemniały Pol między nami — a teraz przybył do nas Goszczyński. Jestto jeden z tych, którzy noszą w duszy godło „usque ad finem“ — więc jakieby bądź były chwilowe prądy i zajęcia, zawsze ogół w polskiém mieście porozumie się zgodnie w myśli uczczenia zasług i wytrwałości.

Kraków przedstawia od lat kilku dziwny obraz społeczeństwa wytwarzającego się, nowego, które ani się jeszcze ze stanem z czasów rzeczypospolitéj krakowskiéj nie zlało, ani też samo swoich zwyczajów jeszcze sobie nie wyrobiło. Wynika ztąd pewien nie tyle rozstrój, jak rozdział i obcość warstw społecznych i ludzi, zaczém idzie zupełny brak towarzyskiego obcowania. W mieście, w którém zamieszkują znakomite rodziny i znakomici ludzie, nie ma ani jednego salonu, ani jednego ogniska towarzyskiego, gdzieby się ludzie spotykali, ocierali o siebie, gdzieby przyjeżdżający między swoimi znaleźć się mogli, zkądby wytorowała się opinia i wychodziła inicyatywa. Ilekroć więc wypadnie potrzeba ogólniejszego zebrania się, dzieje się to ad hoc, na jeden raz, w lokalu publicznym. Wincenty Pol i poseł Leon Chrzanowski byli tym razem gospodarzami biesiady wieczornéj na cześć S. Goszczyńskiego w sali owarzystwa strzeleckiego; uczestników było 70.

Gość nasz, mający dziś 72 lat, wygląda krzepko, zdrowo, trzyma się po wojskowemu, bystre ma spojrzenie, włos biały, ubiór nader skromny. Boć przebył 40 lat tułaczki, a pod koniec jéj oblężenie Paryża, komunę, głód. Papierami palił pod maszynką z wodą, aby sobie herbaty lub kawy ugotować. Powitał go Pol, podnosząc z życia jego: noc belwederską 1830 r., prace poetyczne, wytrwałość, ostatni poemat „Posłanie do Polski“ a zakończył: „nil desperandum“, skoro dziś możemy po 100 latach niewoli głośny wznieść toast na cześć Goszczyńskiego. Prof. Majer prezez Tow. naukow. widzi w tém dobrą wróżbę, że powrót niezłomnych weteranów

do kraju schodzi się z powstaniem Akademii nauk w Krakowie. P. Gumplowicz (z red. Kraju izraelita) widzi palec boży w tém, że emigracya miała swoją misyą, aby cucić kraj w latach przygnębienia—dzisiaj zaś, gdy ta misya się skończyła, równocześnie odmawia Zachód przytułku emigracyi. Za to kraj jéj potrzebuje do dalszéj pracy. Zadziwiło wszystkich że p. Gumplowicz o Bogu mówił, i nawet się nie zająknął.

S. Goszczyński w kilku jędrnych słowach podziękował ziomkom, przyrzekając z wiarą w siebie i w przyszłość, że te kilku lat, które mu pozostają do życia, jeszcze korzystnie dla ojczyzny będzie się starał użyć; dodał wreszcie, że przyszłość nasza od nas zależy, od własnéj naszéj pracy i doskonałości.

P. Kłobukowski (z Czasu) odczytał ładny wiersz przypominający koleje życia gościa, z którego rówienników jeszcze dwóch koło niego zostało: L. Siemieński i Pol. Prof. Szujski by ucieszyć serce gościa, wzniósł zdrowie młodzieży, spadkobiercy przeszłości. Dr. Machalski podniósł zmianę czasów owych, gdy gość nasz przemykał się za granicę, od dzisiejszych, gdy wolno mu wśród nas przebywać. Na zakończenie przemówili na temat „Kochajmy się“ pp. L. Chrzanowski, biorący pochop w obecności rodaków z wszystkich ziem polskich, i p. A. Szczepański, powołując się na obecność trzech generacyi z r. 1830, 1848 i 1863— wszystkie one w obec historyi jednako wartają, wszystkie usiłują utrzymać sztandar— a jeżeli chwilowo na siebie z ukosa patrzą, to jednak kiedyś ta generacya która dopłynie do portu zbawienia, z ideałem narodu, nie zazna zapewne waśni, ale słowo „kochajmy się“ wcieli się tak, jak na uczczenie bohatera jednéj generacyi zeszły się dziś zgodnie trzy.

Późno w noc przeciągła się miła pogawędka, szkoda, że częściéj w Krakowie tak się ludzie z sobą nie schodzą; byłby ztąd niewątpliwy pożytek dla moralnego zdrowia społeczeństwa.

NIEMCY.

— Berlin, 5 maja. Dziennik Bairischer Kurier, który od niejakiego czasu bezpośrednie z Rzymu otrzymywał wiadomości telegraficzne, otrzymał przed kilku dniami ze źródła, jak zapewniał, dobrze poinformowanego następujący telegram: „Wiadomości berlińskie donoszą o nominacyi kardynała Hohenlohe na ambasadora niemieckiego. Wiadomość ta jest albo fałszywą, albo berlińskim czułkiem. Podobnéj nominacyi nie mógłby przyjąć ani kardynał ani Watykan.“ Do téj wiadomości dodał dziennik rzeczony uwagę, że „wedle tego nie wie, jak wypadnie odpowiedź, jakiéj się ks. Bismarck z Rzymu spodziewa“.

Tymczasem nadszedł wczoraj telegram z Rzymu, że Ojciec św. nie może zezwolić, aby kardynał godność tę przyjął. Wiadomość ta z urzędowego pochodzi źródła. Jak zwykle w takich razach, zapytano się w Rzymie a na zapytanie to nadeszła odpowiedź podsekretarza stanu kardynała Antonelli odmowna, przez co cała ta sprawa inny zupełnie kształt przybiera. Czy kanclerz ks. Bismarck przestanie na téj odpowiedzi lub czy dalsze przedsięweźmie kroki, by wybór nie bez pewnych uskuteczniony celów politycznych, utrzymać pokaże się zapewne nie zadługo, zresztą wymaga tego etykieta dyplomatyczna. Na uwagę jeszcze zasługuje i to, że wedle twierdzenia z kół półurzędowych pochodzącego, chciano przez nominacyach ambasadora wyróżnić z odznaczeniem Papieża, a zarazem dać poznać, że Niemcy uznają Papieża za „Papieża“ a nie za „króla.“

Że zaś z nominacyą tą łączono jeszcze plan inny, umówiony może z kilku mocarstwami a dotyczący wyboru przyszłego Papieża, okazuje się z korespondencyi, jaką Schlesische Ztg. otrzymała z Wiednia. Korespondencya ta dotyczy równoczeznśj nominacyi kardynała ks. Hohenlohe i bar. Kuebeck na ambasadorów przy Stolicy św. a brzemi w przekładzie jak następuje: „Nominacya barona Kuebecka na nadzwyczajnego ambasadora przy Stolicy św. zadowolniła z powodu podwójnego, gdyż z jednéj strony jest wiadomém, że p. Kuebeck w dawniejszym charakterze jako poseł przy dworze włoskim starał się wedle sił o przywrócenie przyjaznych pomiędzy Austryą a Włochami stósunków, a potém, ponieważ w nominacyi téj upatrują dowód, że i w kwestyi kościelnéj istnieje szczęśliwe pomiędzy Austryą a Niemcami porozumienie. Wiadomo, że tak w Berlinie jak w Wiedniu zastanawiano się nad możebnością bliskiéj zmiany tronu w Watykanie i że tam jak tu nie widzianoby chętnie, gdyby Papież Pius IX. znalazł następcę, którýby tylko był znowu przyjacielem Jezuitów. Z tego punktu widzenia nabierają nominacye księcia Hohenlohe i barona Kuebeck najwyższego znaczenia a dla czynności dyplomatycznéj tych dwóch panów otwiera się obszerne pole. Głównem ich będzie zadaniem osłabić wpływ francuzki.“

Wedle tego więc chodziłoby o wybór Papieża, nieprzyjaznego Jezuitom, a może chodziłoby i o to, aby niemiecki Papież wybrany został. Czy takie intencye w kołach decydujących rzeczywiście istnieją, jest tymczasowo jeszcze kwestyą nierozstrzygniętą.

W sprawie ekskomunikacyjnéj zapewnia tutejsza korespondencya Weser Ztg., że „rząd pruski powziął już decezyą, lecz bynajmniéj nie w tym duchu, aby biskup warmiński był tylko jeszcze obowiązany pouczyć dyceezyan swoich na drodze urzędowéj o tém, że ekskommunicatio maior nie ma żadnego wpływu na prawa cywilne i cześć cywilną ekskomunikowanych. Powzięte uchwały są, jak zaręczają, natury bardzo ważnéj, a w dalszym przebiegu utorują porozumienie państwa z korporacyami kościelnemi, którego rząd z oka nie spuszcza.“

AUSTRYA i WĘGRY.

—Wiedeń, 4. maja. Rozesłano już listy zapraszające na przyszłe posiedzenie Rady państwa we Wiedniu w dniu 7 b. m.—Gazety ministeryalne tłómaczą, dla czego sprawę ugody z Galicyą razem z reformą wyborczą połączono. Najpierw było to w czasach, w których usiłowania Polaków tak silne wywierały parcie, że rząd widział się zmuszonym uczynić jakie ustępstwo. Mając zaś ciągle na myśli wprowadzanie wyborów bezpośrednich i przeprowadziwszy je już za ministerstwa Szmerlinga w Chrobacyi, sądził, że jeżeli Polacy przystaną na ten najważniejszy dla rządu interes, natenczas przyznanie im ze strony rządu antonomii będzie niejako zapłatą równoważną za zaspokojenie potrzeb rządu: “Do ut des.“ Polacy atoli nie mieli dosyć „ani śmiałości politycznéj“ żeby przystać na krok tyle stanowczy wiążący ich losy z losami rządu, ani nie mieli „tyle rozumu politycznego,“ ażeby dostrzedz, że przystając na wybory bezpośrednie, daliby byli rządowi gwarancyą swojéj lojalności, o którą się dotąd dopomina. Dziś, gdy już ustały okoliczności, które nakazywały wiązać te dwie sprawy tak różne z natury swojéj — rozłączono je. Rząd jeszcze będzie się starał utrzymać dla Polaków to samo usposobienie jakie miał przy zamknięciu przeszłéj Rady Państwa, ale wątpić należy, — czy „stronnictwo narodowe“ nie oprze się temu.

Takim sposobem Polacy nic nie dostaną z tego, czego pragną, i muszą przyjąć wybory bezpośrednie nadające rządowi siłę, jakiéj potrzebuje i jaką mieć musi.

Rada państwa w 4ch do 6 tygodni załatwi wszystkie sprawy.

Ponieważ cesarz wyjeżdża z Wiednia do Banatu na kilka tygodni odbędzie się poprzednio pod jego przewodnictwem narada w ministerstwie, na któréj przygotują wiele spraw mających pójść pod obrady Rady państwa.

Konferencye biskupów rzymsko-katolickich trwają jeszcze. Biorą w nich udział kardynałowie Rauscher, książę Schwarzenberg i arcybiskup salzburski Turoczy. Oprócz narad nad wyposażeniem duchowieństwa toczy się także dyskusya nad sprawą tyczącą się patronatów kościelnych. Co do uposażenia zgadzają się biskupi ze rządowém zapatrywaniem się na nie stósownie do okólnika kardynała Rauschera; a nawet książę Schwarzenberg nie sprzeciwia się temu. Biskupi czescy nie przybyli. Rząd sam przyczynił się do tego oporu, gdyż zamiast rozstrzygać tę sprawę, podał ją pod sąd kanonika Dra Ginzel na Radzie państwa, którego zapytał, jakimby sposobem można polepszyć stan niższego duchowieństwa? a następnie rozesłał do wszystkich biskupów szemata ze zapytaniami tyczącemi się uposażenia, na które przez nich zwołane duchowieństwo samo odpowiedzieć miało. Większość duchowieństwa przyznawała, że nie wiedzą ani innych ani lepszych środków nad te, jakie rząd obrał, gdy wyznaczył pół miliona florenów na wsparcie, rozdzielając go stósownie do potrzeb na pojedyńcze biskupstwa. Konferencyi obecnéj miał przewodniczyć ś. p. biskup dr. Fessler. Jego niespodziany zgon opóźnił ją o dni kilka.

Na sejmie „Niemców“ w Pradze, jak ten sejm nazywają czeskie dzienniki, wybrano do Wydziału krajowego: dra Schmeykal i Fuerstl, z całego sejmu; dr. Waldert i dr. Tedesco z kuryi miast; dr. Peche i Theumer z kuryi posiadłości większych; Dr. Alter i Dr. Grasse z kuryi gmin wiejskich. Najzaciętsi to przeciwnicy krajowców czeskich. Jest to rodzaj ministerstwa szczegółowego dla Czech.

Następnie wniesiono sprawozdanie poprzedzającego Wydziału krajowego: o nowych prawach szkólnych i o postanowieniach jego opartych na podstawie rezolucyi sejmowéj, które to sprawozdanie kończy się temi wyrazami:

„Wysoki sejm raczy:

1. uznać postanowienia i rozpoczęte kroki Wydziału krajowego w myśl rewolucyi z 20 października 1871, a tyczące się spraw szkólnych;
2. poddać niniejsze sprawozdanie komisyi z 9 członków wybranéj, i to po 3 z każdéj kuryi, a ze wszystkich członków sejmu wybranéj — i polecić jéj, ażeby rozważyła to sprawozdanie i poczyniła stósowne wnioski, ażeby
   a) wykazała środki, jakiemiby można obronić majątek krajowy i prawa krajowe od podobnych nieusprawiedliwionych przekraczań organów władzy wykonawczéj — i
   b) w jakiby sposób można zabezpieczyć kraju pretensye do wynagrodzenia za szkody, jakie wynikły z rozkazanego zaboru.

Wydział krajowy Królestwa Czeskiego.

FRANCYA.

— Paryż, 1 maja. W Zgromadzeniu narodowém dalszy ciąg rozpraw nad Radą stanu. Jeden z deputowanych utrzymuje, że są dwie logiki: monarchiczna i republikańska; według pierwszéj, nominacye do Rady stanu należą do panującego, do króla; według drugiéj, powinny należeć do Izby.— Nie, panowie, rzecz się ma inaczéj, odpowiada p. Duvergier de Hauranne. Prawda tylko, że jest logika polityczna i logika administracyjna. Czy Rada stanu będzie rodzajem drugiéj Izby, pod lub ponad nami? W takim razie mianowania radzców do nas należeć powinny. Jeżeli ma być ciałem administracyjném, jurisdykcyą odrębną, wtedy nominacye rządowi zostawić należy. Wybrana przez Zgromadzenie Rada stanu na wszelki sposób musiałaby ulegać zmianom, porównie ze Zgromadzeniem. Czuje to i komisya, która nie żąda już, ażeby radzcy byli dożywotni. Ale w takim razie utworzycie jedynie prostą komisyą prawodawczą, ściśle zależną od Zgromadzenia, po cóż jéj więc dawać uroczysty tytuł Rady stanu? Daléj, jeśli będziecie się upierać przy tém, żeby ustanowić Radę stanu wieczystą i składającą się z członków wybieranych ze Zgromadzenia, powiedzą, że uchwalacie prawo dla dogodzenia pewnym osobistym ambicyom“... Mimochodem p. Duvergier de Hauranne oświadcza, że monarchia konstytucyjna jest najlepszą formą rządu, ale, że we Francyi, a przynajmniéj w téj chwili, zaprowadzić się nie da. Po nim w przeciwnym kierunku mówi p. Kerdrel, który nominacyą radzców stanu pragnie sachować dla Izby. „Bo i cóż to jest Zgromadzenie? Zgromadzenie jest to kraj. Kraj więc będzie sam radczów swoich wybierał.“ Następnie zabiera głos minister sprawiedliwości. P. Dufaure przypomina, że w jednéj tylko epoce tj. w r. 1849 Rada stanu przez Zgromadzenie mianowaną była. Dla czego? Bo wtedy wszystkie władze, Izba i prezydent wychodziły z głosowania powszechnego. Rada stanu była w ówczas jakby drugą Izbą wynikłą z głosowania powszechnego w drugim stopniu. Zresztą wtedy prezydent rzeczypospolitéj, mianowany przez głosowanie powszechne, był zbyt potężnym w obec Zgromadzenia narodowego, ażeby mu jeszcze nominacye na radzców stanu powierzyć. Jesteśmyż w podobném położeniu? Jakto, panowie, sądzicie, że obecna władza jest tego rodzaju, że z nią ostrożnym być trzeba? Z swojéj strony minister sprawiedliwości obawia się sporów między Radą stanu, wybraną przez Zgromadzenie, a władzą wykonawczą, także ze Zgromadzenia wynikłą. — P. Batbie utrzymuje znowu, że spory bądź ze Zgromadzeniem, bądź z władzą prawodawczą nie będą możliwe Dla obojga Rada stanu jest ciałem doradczém, skoro prawa przygotowuje. Nie jest ani ponad rządem, ani ponad Izbą, ponieważ ani rząd, ani Izba rad jéj słuchać nie są obowiązane.— Jest godzina $5^1/_2$. Jeszcze jeden deputowany wchodzi na mównicę. — Ale Izba woła o zamknięcie. Przy głosowaniu 353 głosami przeciwko 322 Zgromadzenie nominacyą radzców stanu dla siebie zachowje. u

Korespondencya Havas podaje niektóre szczegóły co do oświadczeń złożonych w komisyi budżetowéj przez ministra wojny, w przedmiocie rychlejszego wykupienia kraju. Dwa pytania miano zadać ministrowi: 1o Czy Francya jest w stanie zapłacić przed ostatnim terminem t. j. przed majem 1874, i czy w takim razie może liczyć na bezwłoczne wojsk ustąpienie? 2o Jakie jest zdanie rządu co do proponowanéj pożyczki przymusowéj? Na pierwszy punkt minister odpowiedział, że z chwilą, kiedy Niemcy zostaną zapłaceni, można być pewnym, że kraj opuszczą. P. de Goulard dodał, że, o ile mu wiadomo, p. Arnim, który powrócił do Paryża, otrzymał od swego rządu instrukcye pozwalające mu zawiązać rzetelne układy w téj mierze. Co do propozycyi, o których wspomniano, nie mając jeszcze stanowczego zdania w téj mierze, rząd sądzi jednak, że są trudne do wykonania; pożyczka przymusowa mogłaby niedogodności za sobą pociągnąć.

Dzienniki lugduńskie ogłosiły dzisiaj adres, w którym sześciu radców jeneralnych, municypalnych i okręgowych zdaje się dawać trzem deputowanym z departamentu Rodanu: pp. Millaud, Ferrouillat i Ordinaire mandat nakazujący, ażeby interpelowali rząd co do aresztowań, jakie miały miejsce w Lugdunie. Ale położenie teraz jest nader proste; od chwili jak się sądy wdały w te sprawę, one jedne mogą rozstrzygać czy rząd słusznie lub niesłubie postąpił.

— Wersal, 4 maja. Zgromadzenie narodowe. Książe Audiffret Pasquier odczytuje sprawozdanie komisyi, która miałą rozpatrzeć dostawy i zakupy broni podczas wojny uczynione. Książe potępia surowo przeniewierstwa, jakie się działy w biurach wydziału wojennego, i żąda od ministrów wojny i sprawiedliwości, ażeby winni byli ukarani a kontrakty o dostawy przejrzane. Audiffret oddaje sprawiedliwość zarządowi marynarki, któremu żadnego zarzutu uczynić nie można. Sprawozdanie przyjęte jest z żywém i jednomyślném uznaniem. Izba uchwala, że takowe ogłoszone będzie we wszystkich gminach Francyi i zaleca komisyi wyprowadzić śledztwo co do obecnego stanu zapasów wojennych i stanu jaki był w Lipcu 1870. Nadal ścisła kontrola w téj mierze zaprowadzoną być powinna. — Markiz Castellane żąda, ażeby prawo o wojskowości w przyszły Poniedziałek rozbierane było. Jenerał Cissey przypomina, że p. Thiers uprosił sobie kilka dni spoczynku. Zgromadzenie zgadza się na odroczenie rozpraw o wojskowości.

— Paryż, 5 maja. Co chwila oczekują tu postanowienia rządowego, mocą którego marszałek Bazaine pod sąd ma być oddany. — Jurnoal officiel ogłasza dalsze decyzye Komisyi do rozpatrzenia kapitulacyi. W jednéj powiedziano, że komendant twierdzy Lichtenberg, porucznik Archer spełnił swoją powinność. Kapitanowi Leroy, komendatowi Marsal udzielona jest nagana za to, że stał się winnym nieudolności i słabości. Nagana także spotyka Terquem'a komendanta Vitry le Français z powodu, że sam nie zniszczył amunicyi, lecz poprzestał na tém iż to władzom cywilnym zalecił.

ZIEMIE POLSKIE.

—Częstochowa, 29 kwietnia. Pożar wybuchły z bóżnicy zniszczył w 3 godzinach 20 domów. — Rząd wystawia na sprzadaż żelazne zakłady w Białogonie pod Kielcami. Oceniono na 40,000 rs. sam nieruchomy inwentarz.

— Eydtkuny 1 maja. W Charkowie podczas świąt wielkanocnych przyszło do starcia pomiędzy tłumnie zebranym ludem a policyą. Naczelnik policyi rozkazał wytoczyć sikawki, które wjeżdżając w tłum poraniły wiele osób. Rozdrażniony lud napadł na gmach policyi i straży ogniowéj. Gubernator rozkazał wystąpić wojsku. Gdy na nie lud zaczął rzucać kamieniami, wystrzałami odpowiedziało, przy czém kilku zabitych i rannych

padło ofiarą. Wzmocnienie siły zbrojnéj zapobiegło dalszym rozruchom.

ANGLIA.

— Londyn, 30 kwietnia. Członek parlamentu Dillwyn zapytuje podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, czy rząd otrzymał wiadomość o rokoszu w Bilbao w Hiszpanii i czy poczyniono jakie kroki, aby tamże życie i własność poddanych angielskich zabezpieczyć. Lord Enfield odpowiada, że nadszedł raport od konsula angielskiego w Bilbao, który zresztą przedstawia tameczne poruszenie jako nader mało znaczące. Działania rokoszan ograniczyły się na przerwaniu kolei żelaznéj do kopalni żelaza w Triane, skutkiem czego powstały pewne utrudnienia dla okrętów czekających na ładunek. Zkądinąd konsul przyrzekł donieść o tém szczegółowo panu Layard'owi, posłowi angielskiemu w Madrycie i wskazać pewne środki, celem ochronienia angielskich interesów w téj stronie. Właściciele okrętów najlepiéj zrobią, jeśli się wstrzymają od wysyłki statków do Bilbao, gdyż i tak port jest przepełniony.

— 2 maja. Dzisiaj w Izbie niższéj Jakób Bright, brat John Bright'a ministra, wnosi o drugie odczytanie billu, przyznającego prawa wyborcze kobietom niezależnym. Jeden z członków parlamentu zwraca uwagę, że na tej drodze przyszłoby pomału do uznania zupełnéj równości wyborczéj między kobietą a mężczyzną; ponieważ zaś w kraju liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn o całe pół miliona, zatém kiedyś polityczna przewaga byłaby po stronie kobiet, i kobiety weszłyby do sądownictwa, urzędów, wojsk lądowych i marynarki. P. Scourfield odzywa się żartobliwie, że uchwaliwszy niniejsze prawo Izba powinna być przygotowaną na to, że szlachetny spiker obecny będzie ostatnim ze swojéj płci, który przewodniczy pracom parlamentu, i że nadal dama, która go zastąpi otoczy się specyalnymi konstablami dla utrzymania porządku w izbie. Attorney jeneralny irlandzki, który zeszłego roku bardzo się tym wnioskiem interesował opowiada, że gdy się z tém przed jedną damą pochwalił, ta odpowiedziała: „Mógłeś też pan był na co innego, jak na takie dzieciństwa czas swój obróciću góry. Teraz przyszedł on do przekonania, że złą kobietom wyświadcza się usługę, chcąc je gwałtem wciągnąć w zamęt polityczny. — Izba przystępuje do głosowania. Drugie czytanie odrzucone jest 222 głosami przeciw 143.

Rząd ogłosił dzisiaj roczne wykazy statystyczne ludności. W Londynie umiera w przecięciu półtora tysiąca osób tygodniowo. Przybyło ludności zeszłego roku, w Anglii i Walii 82 tysiące; w samym Londynie 32 tysiące głów.

— Londyn, 7 maja. Cesarzowa Augusta uczestniczyć będzie z królową w poniedziałek w urządzić się mającéj recepcyi galowéj, a następnie wróci do Windsoru. — W Izbie wyższéj odpowiedział lord Granville na zapytanie doń wystósowane, że traktat dotyczący wydawania zbrodniarzy a z Niemcami zawarty, blizkim jest podpisania, a że zawarcie jego opóźnioném jedynie zostało przez trudności, jakie się pokazały przy definicyi niektórych zbrodni.

HOLANDYA.

— Haga, 3 maja. Minister skarbu p. dr. P. Blusse van Oud Alblas podał się do dymisyi.

— 4 maja. Jak z wiarogodnego zapewniają źródła, podało się całe ministerstwo do dymisyi. Izba prawdopodobnie odroczy się niebawem, dopóki przesilenie miministeryalne nie będzie załatwione.

HISZPANIA.

— Paryż, 3 maja. Wedle doniesienia nadesłanego do Union z Madrytu, nie opuścił podobno jeszcze Don Carlos Hiszpanii. Temps ogłasza korespondencyą z Ciudad-Réab, wedle którėj banda republikańska przerwała kolej pomiędzy Madrytem a Cadovą.

— Madryt, 4 maja. Dziennik urzędowy potwierdza wiadomość, że Don Carlos znajduje się przy bandzie, którą dowodzi p. Rada, a którą brygadyer Primo Riveza ściga uporczywie.

— 3 maja. Depesza z Bayonne z wczorajszego wieczora potwierdza wiadomość, że silny oddział pod dowództwem jenerała Rivera obsadził San Estaban, Vera i gościniec do Pampelony. W San Sebastiano wylądowano wojska, które niebawem zajęły Oyarzun i gościniec do Irun.

AZYA.

— Smyrna, 3 maja. W skutek przedsięwziętych przez władze miejscowe kroków przytłumiono zupełnie wybryki przeciw żydom a porządek przywrócono.

AMERYKA.

— Hamburg, 4 maja. Wedle doniesień, jakie dnia 3 m. b. nadeszły z Brownsville do Meksyku, zaniechali powstańcy oblężenia Matamoras a wojska rządowe ścigają ich.

— Londyn, 3 maja. Konwencya w Cincinnati o któréj wczoraj doniesiono a w któréj wszystkie stany Unii wzięły udział, proklamowała po sześciokrotném tajném głosowaniu p. Horacego Greeley jako kandydata do prezydentury.

— 4 maja. Konwencya w Cincinnati postawiła w dalszym przebiegu rokowań gubernatora Missouri p. B. G, Brown)jako kandydata do wiceprezydentury i przyjęła rezolucyą, nadającą amnestyą jeneralną, reformującą administracyą służby rządowéj zaprowadzjącą rychle podjęcie wypłat rządowych w monecie. Równocześnie odrzuca rezolucya stanowczo każdą ideę odrzucenia długów państwowych.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 6 maja. Traktaty państwa z Francyą i Hiszpanią przyjęto w pierwszém i dugiém czytaniu bez debat prawie. P. Delbrueck oświadcza, że niemiecko-francuzki traktat pocztowy wedle umowy obu rządów wejdzie w życie dnia 15 maja. — Kardynała księcia Hohenlohe przyjmował cesarz dziś w południe na dłuższém posłuchaniu.

— Peszt 4 maja. Cesarz dziś wyruszył w podróż do powodzią niszczonego Banatu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań**, 6 maja.

Sobotnie **przedstawienie amatorskie** cieszyło się dość licznym udziałem publiczności, która tém samem dała wyraz uznania szlachetnych chęci amatorów; na wczorajsze natomiast przedstawienie tak mała liczba publiczności się zebrała, że dla oszczędzenia kosztów przedstawienia nie dawano. Przyczyną nie licznego zebrania się publiczności była niezawodnie okoliczność, że choć wczoraj cudne przez cały dzień mieliśmy powietrze majowe, to jednak ku wieczorowi zanosiło się na burzę. Jakoż późnym już wieczorem mieliśmy deszcz ulewny.

— W sobotę rano spotkał policyant przed bramą berlińską dwie niewiasty niosące **indyka i kurę**. Podejrzywając je, że skradły drób ten, zatrzymał je, ile że w jednéj z nich poznał osobę już za kradzież karaną. Jakoż po krótkiém śledztwie przyznały się, że indyka i kurę ukradły z podwórza cegielni p.Sternowéj za Wildą, gdzie w sianie nocowały.

— Magistrat rozpoczął układy z gminą tutejszą żydowską o nabycie dawniejszych **żydowskich jatek**, których część nie dawno zgorzała, chcąc tam zrobić przejście z Żydowskiéj ulicy na M. Garbary. Gdyby układy te do pomyślnego doprowadziły rezultatu, to wydłynęłaby ztąd dla obu ulic i dla przyległych niemała korzyść, gdyż komunikacya z miastem znacznieby się przez to skróciła.

— Tych dni zwrócili tutejsi OO. **Reformaci** czterem tutejszym kupcom **rzeczy** u nich skradzione. Do kradzieży téj bowiem przyznali się sprawcy na spowiedzi, a za pokutę zwrócić musieli rzeczy skradzione, które oddano właścicielom.

— Przy wsi Orłowie pod Inowrocławiem odkryto **pokłady** węgla brunatnego.

— Asesor rejencyjny p. Schwendler odbywa **rewizyą** szkół w powiecie Inowrocławskim. Przy rewizyi trzech wyższych klas katolickich szkoły miejskiéj w samym Inowrocławiu był podobno p. rewizor bardzo zadowolniony z postępu uczni w języku niemieckim.

— Od dnia dzisiejszego znajduje się **drukarnia i ekspedycya** naszego pisma wyłącznie pod nr. 7 na Piekarach.

— Przy placu Wilhelmowskim (nr. 10) założył znany od dawnego już czasu w obszerniejszych kołach p. **Ludwik Ohnstein** z Leszna, handel galanteryjny.

— Przy kopaniu **fundamentów** pod nowy dom, jaki p. Spiżewski wznieść zamierza na św. Marcinie pod nr. 17, zapadł się dziś przed południem stary fundament i przywalił jednego z robotników tak nieszczęśliwie, że złamał obiedwie nogi i że wątpić można o jego życiu.

Z pod Miłosławia.

Dnia 2go maja odbył się popis publiczny w szkole Pałczyńskiéj, na który oprócz nauczyciela p. Rabskiego, wikaryusza ks. Merdasa z Winnéj góry, dozoru szkolnego i kilku gospodarzy o których z bólem serca powiedzieć trzeba, że tylko przyszli po to, aby swe dzieci na lato uwolnić, przybył także i patron szkoły, Wny Jackowski.

Pan ten troskliwy o dobro szkólnych, jak własnych dzieci, nietylko, że się często dopytuje o stosunki i potrzeby szkoły, takowym wedle możności zaradza, lecz także i w dniu publicznego popisu nie zapomniał o tych, którym jest prawdziwym opiekunem. Przez kilka godzin przysłuchiwał się odpowiedziom, a kwadrans przed ukończeniem, pożegnawszy nader mile dziatwę, oddalił się.

Wielką była radość tych malców, gdy ks. prałat Piątkowski, jak to rok rocznie czyni, rozdzielając pomiędzy młodszych piękne obrazki, a starszych książki do nabożeństwa ks. Arcybiskupa Dunina, oświadczył, że Wny Jackowski dla nagrodzenia pilnych, znaczny na ręce jego pozostawił datek, który téż stósownie do życzenia hojnego dawcy, zaraz rozdzielonym został.

Oby wszystkie dzieci podobnych znalazły dobrodziejów i opiekunów; a szkoła natenczas wieleby skorzystała. Rodzice bowiem widząc zajęcie się dziatwą szkolną chlebobawcy, poczuwaliby się niezawodnie do tém regularniejszego posyłania dzieci do szkoły, a dla uczniom byłoby to zachętą do pilności i uwagi, zaś mozolna i nader trudna praca nauczyciela, jakkolwiek tak mało ceniona, uprzyjemnioną i ułatwioną by mu była.

— **Kalendarz historyczny.** Jutro d. 7maja 1388 Ziemowit usiłuje zająć Kraków i ogłosić się królem. — 1764 sejm konwokacyjny otoczony wojskiem moskiewskiém. — 1768 Stanisław Poniatowski ustanawia order św. Stanisława. — 1787 Zjazd carycy Katarzyny z Poniatowskim w Kaniowie — 1694 Bitwa z Moskwą pod Polanami. — 1831 niedołężne powstanie na Ukrainie. — 1833 wymordowanie przez Moskali ujętych emisaryuszów.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 1 maja 1872 roku.	CENY: Najwyż. tal.	sgr.	fen.	Średnia. tal.	sgr.	fen.	Najniższa tal.	sgr.	fen
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	15	—	3	10	—	3	7	6
„ średniéj „ 42 „	3	5	—	3	2	6	3	—	—
„ pośledn. „ 42 „	2	27	6	2	25	—	2	22	6
Żyta ciężkiego „ 40 „	2	7	—	2	6	—	2	5	6
„ średniego „ 40 „	2	5	—	2	4	—	2	3	—
„ pośledn. „ 40 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „ 25 „	1	10		1	7	6	1	5	—
Grochu do gotow. „ 45 „	2	10	—	2	9	—	2	8	—
Grochu na paszę „ 45 „	2	7	—	2	6	—	2	6	—
Rzepiu zimowego „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ 35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ 50 „	—	20	—	—	19	—	—	17	6
Wyki „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda poznańska, 1 maja.

Poznańskie $3^{1}/_{2}\%$ listy zastawne $94^{1}/_{2}$ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. $92^{1}/_{4}$ tal. żąd. — Poznańskie listy rentowe 94tal. żądano. — Pozn. 5% obligacye prow. $100^{1}/_{8}$ tal. płac Pozn. 5% obligacye powiat. 100 płac. — Poznańskie 4% oblig. powiatowe — tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. $4^{1}/_{2}\%$ — — tal. pł. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł.— Pruskie $3^{1}/_{2}\%$ obl. państ. — pł. Rosyjskie banknoty $82^{1}/_{4}$ tal. płac. — Półn.-niemiecka pożyczk. związkowa $100^{7}/_{8}$ tal. żąd.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano 50 węcpli; na maj $54^{1}/_{3}$—$54^{1}/_{4}$ — maj-czerw. $54^{1}/_{3}$—$54^{1}/_{4}$, czerw.-lip. $54^{2}/_{4}$ — — lip.-sierp. $52^{3}/_{4}$—$52^{1}/_{2}$, sierp.-wrzesień $52^{3}/_{4}$, jesień $52^{3}/_{4}$—$52^{1}/_{2}$ tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. 30000 kwart; na maj $22^{2}/_{3}$, czerwiec $22^{3}/_{4}$—$22^{19}/_{24}$, lipiec $22^{5}/_{6}$, sierpień $23^{5}/_{6}$ wrzesień — paźdz. — tal.

Giełda berlińska, 4 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 70—85 tal. wedle gat. żąd.; pstra polska 81—$^{1}/_{2}$, żółta marchijska 81, żółta polska $78^{1}/_{2}$ tal. ze statku pł., na maj $84^{1}/_{2}$—85—$84^{3}/_{4}$, maj-cz. $82^{3}/_{4}$—$83^{1}/_{8}$—83, czerw-lip. $81^{1}/_{2}$—82—$81^{7}/_{8}$ lip.-sierp. $79^{3}/_{4}$—80—$79^{3}/_{4}$ tal. płac. Żyto per 1000 kilo w miejscu 52—56 tal. wedle gat. żądano; pośl. 51—52, średnie 53—54, piękne $55^{1}/_{2}$—56 tal. ze statku płac.; na maj $55^{1}/_{2}$, maj-czer. $55^{1}/_{4}$—$^{1}/_{2}$, czer.-lip. $55^{1}/_{2}$—$^{5}/_{8}$ pł., lip.-sier. 55—$^{1}/_{4}$ tal. płac. i żąd. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gatunku żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 42—51 talar. wedle gat. żąd.; pośl. wschodnio-pruski 41—44, pomorski i marchijski 47—49, piękny pomorski 50—$^{1}/_{2}$ tal. z kolei płac.; na maj $47^{1}/_{8}$, maj-czerw. i czerw.-lip. 47 tal. płac. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 tal., na paszę 46—50 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $25^{1}/_{2}$ tal., na maj $24^{1}/_{3}$—25 pł., maj.-czerw. $22^{3}/_{4}$—23 pł. i żąd., czerw.-lip. —, wrz.-paźdz. $23^{1}/_{3}$—$^{1}/_{2}$ tal. płac. Oléj lniany per 1000 kilo w miejscu 25 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu $12^{2}/_{3}$ tal.; na maj i maj-czerw. 12 talarów. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miejscu bez beczki 23 tal. 18 sgr. płac.; na maj i maj-czerw. 23 tal. 11—13 sgr., czerw.-lipiec 23 tal. 16—18 sgr., lipiec-sierp. 23 tal. 19—20 sgr. płacono.

Mąka. Berlin, 4 maja. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $11^{1}/_{6}$—$10^{1}/_{2}$ tal., nr. 0. i 1. $10^{5}/_{12}$—10 tal., rżana nr. 0. $8^{1}/_{2}$—8 tal., nr. 0. $7^{11}/_{12}$—$^{1}/_{2}$ tal. pł.

Giełda wrocławka, 4 maja.

Konicz. czerw. per 100 kilo dobrze się trzyma; pośl. 24—26, średn. 28—31, piękn. 33—36, wys. pięk. 37—39 tal. Koniczyna biała: per 100 kilo stale; pośl. 26—30, średn. 32—35, piękn. 37—40, wys. piękn. 42—45 tal. Żyto per 1000 kilo spokojnie na maj $58^{1}/_{4}$ żąd. 58 pł., maj-czerw. $57^{1}/_{4}$,—$^{3}/_{8}$—$^{1}/_{4}$, cz.-lip. 57¹/ pł., lip.-sierp. 56 tal. żąd. Pszenica per 1000 kilo na maj 8 tal. żąd. Jęczmień per 1000 kilo na maj $49^{1}/_{2}$ t. żąd. Owie per 1000 kilo na maj $46^{1}/_{4}$, maj-czer. $46^{1}/_{2}$, cz.-lip. $46^{1}/_{2}$ tal. p Rzep per 1000 kilo na maj 118 tal. płac. Oléj rzepiow per 100 kilo wyżéj; w miejscu 25 tal. żąd., na maj $24^{2}/_{3}$ płac. maj-cz. $23^{1}/_{2}$ żąd., czerw.-lip. —, wrzes.-paźdz. 23 tal. pł. Okowita per 100 litrów po 100% ceny mało podniesione; w miej. $23^{1}/_{12}$ płac. i żąd., 22 $^{5}/_{6}$ tal. pł.; na maj i maj-czerw. 23—$22^{11}/_{12}$ płac. i żąd., czer.-lip. $23^{1}/_{12}$ pł., lip.-sierp. $23^{1}/_{3}$ tal. żąd. i pł.

Na targu — W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowienia kom.-polic. Towar:	piękny tal	sg.	fn.				średni tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn.			
Pszenica biała	8	—	—	8	5	—	7	15	—	6	22	—	7	5	—
„ żółta	7	22	—	7	28	—	7	12	6	6	20	—	7	2	6
Żyto	5	27	—	6	—	—	5	23	—	5	20	—	5	22	—
Jęczmień	5	1	—	5	4	—	4	26	—	4	22	—	4	24	—
Owies	4	20	—	4	22	—	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

WYKAZ

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczty. Z	godz.	minut.	pora dnia.	Odjeżdżające poczty. Do	godz.	minut.	proa
Trzemeszna	3	55	rano	Skwierzyny	6	45	rano
Wrześni	3	55	—	Pleszewa	7	—	—
Wągrówca	4	—	—	Wągrówca	7	20	—
Krotoszyna	7	5	—	Gniezna.	8	—	—
Obornik.	8	30	—	Kurnika	8	30	—
Ostrowa.	8	50	—	Strzałkowa	12	12	po
Cylichowy	9	10	—	Gniezna.	1	15	połud.
Gniezna.	2	55	po	Obornik.	6	—	wie-
Strzałkowa (Słupcy)	3	10	połud.	Krotoszyna.	8	—	czor.
Gniezna.	6	55	wie-	Cylichowy	8	25	—
Kurnika	6	55	czo-	Ostrowa.	9	10	—
Wągrówca	7	5	rem.	Wągrówca	11	30	—
Pleszewa	8	15	—	Trzemeszna	11	45	—
Skwierzyny.	8	15	—	Wrześni	11	45	—

PLAN JAZDY.

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybwa.	Odchodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 54	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4
Poc. męs. 2-4 kl. „ g. 7 m. 43	Poc. męs. 2-4 kl. „ g. 8 m. 14
Poc. osob. 2-3 kl. po p. g. 3 m. 54	Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 4 m. 4
Poc męs. 2-4 kl. wiec. g. 8 m. 5	Poc. męs. 2-4 kl. wiec. g. 7 m. 38

W kierunku z Wrocławia do Starogardu.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. męs. 2-4 kl. rano g. 8. m. 6	Poc. męs. 2-4 kl. rano g. 6. m. 26
Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 11 m. 4	Poc. osob. 1-3 kl. „ g. 11 m. 14
Poc. męs. 2-4 kl. po p. g. 7 m. 20	Poc. męs. 2-4 kl. „ g. 7 m. 44
Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 10 m. 47	Poc. osob. 1-4 kl. „ g. 11 m. 33

Koléj Marchijsko-poznańska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. osob. rano godz. 7 min. 54	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 6 m. —
Poc. posp. po poł.- 3 - 38	Poc. posp. 1-3 kl. - g. 11 - 8
Poc. osob. - 10 - 17	Poc. osob. 1-4 kl. p. p. g. 3 - 42

Przybyli do Poznania.

dnia 6 maja.

BAZAR. Dr. Szułdrzyński z Lubasza, Zakrzewski z Osieka, Lossow z Boruszyna, Duliński z żoną z Sławna, pani Rutkowska z Podlesia kościel., Szółdrski z Garzyna i Zakrzewski z Goliny.

HOTEL PARYZKI. Kaliski z żoną z Galicyi, Święcicki z Górzewa, Bracia Handtke z Leszna, Kurowski z Warszawy, Prądzyński z Królestwa Polskiego.

HOTEL DU NORD. Koszutski z Królestwa Polskiego, Breza z Świątkowa, Piątkowski z Wojnowic, Łubieński z Wapienka.

HOTEL FRANCUZKI. Dr. Szuman z Władysławowa, Braunek z żoną z Pogrzybowa, pani Zacharewska z córką z Krakowa, Suchecki z Lrólestwa Polskiego, Radoński z Górki, Rakiewicz z Bydgoszczy, Dłużnierski z żoną z Zaborowa.

HOTEL RZYMSKI. Mielęcki i Zajączek z Królestwa Polskiego, Niwiński z żoną z Wrześni.

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 4 maja 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{1}{4}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{8}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	121 pł.
Oblig. miasta Berlina	5	$103\frac{7}{8}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	101 żąd.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	85 pł.
dito	4	94 żąd.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$ pł.
dito	5	100 pł.
Poznańskie (nowe)	4	$92\frac{1}{8}$ pł.
Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$ żąd.
dito	4	92 pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
dito II serya	5	101 żąd.
dito dito	4	92 pł.
Listy rent. poznańskie	4	$93\frac{3}{4}$ żąd.
dito pruskie	4	$94\frac{1}{8}$ pł.
dito szląskie	4	$96\frac{1}{8}$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$64\frac{1}{4}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	58 pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$87\frac{1}{2}$ żąd.
dito losy z r. 1858	—	114 pł.
dito losy z r. 1860	5	$92\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	$89\frac{3}{4}$ pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{3}{4}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	93 pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$103\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74\frac{1}{4}$ pł.
dito nowe		$74\frac{1}{2}$ żąd.
Polsk. listy likwid.	4	$62\frac{5}{8}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{3}{4}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	$94\frac{1}{4}$ pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$54\frac{1}{4}$ pł.
Renta francuzka	5	$86\frac{1}{8}$ pł.
Włoska renta	5	$66\frac{7}{8}$-$\frac{5}{8}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$51\frac{1}{2}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	189 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$64\frac{1}{2}$ pł.
Kolej po pr. brz. Odry	5	118 pł.
Marchijsko-poznańska	4	$58\frac{1}{2}$ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	$94\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$213\frac{7}{8}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	189 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$48\frac{1}{4}$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$114\frac{1}{4}$-4-$\frac{1}{8}$ p.
Austr.-franc. kolej pań.	3	$217\frac{3}{4}$-$7\frac{3}{4}$ pł.
Austr. półn. zachodn.	5	126-$5\frac{3}{4}$-$\frac{7}{8}$ pł.
dito kolej Rudolfa	5	$80\frac{7}{8}$ pł.
dito kolej południ.	5	$119\frac{1}{4}$-9-$\frac{1}{4}$ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$87\frac{3}{4}$ pł.
Elżbiety kolej zachod.	5	$111\frac{3}{4}$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	101 pł.
Marchijsko poznańsk.	5	102 żąd.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. C.	4	$92\frac{1}{4}$ pł.
dito lit. D.	4	$92\frac{1}{4}$ pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{6}$ pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{8}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	— pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	98 pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	98 pł.
dito IV emisya	5	$102\frac{1}{2}$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— pł.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ żąd.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ żąd.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{1}{4}$ żąd.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	— żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. kolej Karola Ludw.	5	93 pł.
dito II emisya	5	$90\frac{5}{8}$ pł.
dito III emisya	5	$88\frac{1}{2}$ pł. i żąd.
Lwowsko-czerniejow.	5	$70\frac{3}{4}$ żąd.
dito II emisya	5	$80\frac{3}{8}$ pł.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	74 pł. i żąd.
Austr.-franc. kolej	$3\frac{1}{2}$	$297\frac{1}{4}$ pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	97 pł.
dito małe	5	— pł.
dito III emisya	5	96 pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	103 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	156 pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	$93\frac{3}{4}$ żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	$115\frac{3}{4}$ pł.
Wrocław. bank dysk.	4	$140\frac{3}{8}$ pł.
dito wekslowy	4	$129\frac{1}{4}$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	103 pł.
Gdański bank pryw.	4	118 żąd.
Darmstadzki bank	4	$185\frac{7}{8}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$117\frac{1}{2}$ pł.
Desawski bank kred.	—	$12\frac{1}{2}$ pł.
Niemiecki bank narod.	5	$104\frac{3}{8}$ pł.
dto dto Unii	4	124 pł. i żąd.
Gotajski bank kred.	4	113 pł.
Królew. bank stow.	4	$115\frac{1}{2}$ pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— pł.
Meiningski bank kred.	4	$171\frac{1}{4}$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$199\frac{1}{2}$-$8\frac{3}{8}$ pł.
Austr.-niemiecki bank	5	$122\frac{1}{4}$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$111\frac{3}{4}$ żąd.
Pomors. bank. ryc.	4	$110\frac{3}{4}$ pł.
Poznańs. bank prow.	4	$114\frac{1}{4}$ pł.
Szląskie stow. bank.	4	165 pł.
Szczecin. bank stowarz.	4	$103\frac{1}{4}$ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{2}{3}$ pł.
Korony złote		9. $6\frac{1}{4}$ pł.
Suwereny		6. 22 pł.
Luidory		$110\frac{1}{4}$ pł.
Napoleonsdory		5. $10\frac{1}{4}$ pł.
Imperyały		5. 15 pł.
Dolary		1. $11\frac{5}{8}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$460\frac{1}{4}$ pł.
Srébra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{3}{4}$ pł.
Austryack. banknoty		$89\frac{5}{8}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{1}{4}$ pł.
Francuzkie banknoty		80 pł.
Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard...	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.